Nr. 7 | Lwów, dnia 1-go lipca 1930. | Rok VII.

Adres Redakcji:
Lwów, ul. Tarnowskiego 79

Adres Administracji:
Plac Św. Ducha L. 1.
(Kasa Skarbowa 1)

GŁOS URZĘDNICZY

Cena 50 groszy

Organ małopolskich urzędników rachunkowo-kasowych.

Redaguje Komitet. Wychodzi raz w miesiącu. Wydaje Towarzystwo małopolskich urzędników rach.-kas.

Nr. konta P. K. O. 141.944. Odpowiedzialny redaktor: Marceli Krajewski.

Ograniczenia świadczeń ze względów oszczędnościowych.

Do znanych dawniej już ograniczeń kredytów na dodatkowe świadczenia uposażeniowe funkcjonarjuszy państwowych, do których zalicza się prawo urzędnika do zaliczki na uposażenie, opłata czesnego za dzieci funkcjonarjusza w szkołach prywatnych i pomoc lekarska, przybyły z powodu przeżywanego obecnie kryzysu ekonomicznego dalsze ograniczenia, względnie obostrzenia warunków otrzymania zaliczki i korzystania z pomocy lekarskiej.

Jeżeli kryzys ekonomiczny odczuwają różne warstwy społeczne mniej lub więcej dotkliwie zależnie od rezerw z czasów lepszych, to zawsze jednak o warstwach tych ma się staranie, a środki pomocy im udzielane, umożliwiają im przetrwanie skutków przesilenia ekonomicznego.

Mimo złej konjunktury znajdują się środki na otwarcie ruchu budowlanego, bezrobotni częściowo otrzymują pracę, inni zapomogi, handel i przemysł korzysta z ulg w świadczeniach na rzecz Skarbu Państwa, opieki doznaje rękodzielnictwo i rolnictwo.

Natomiast wszelkie restrynkcje kredytów odbijają się z reguły na warstwie urzędniczej, na wydatkach personalnych, w formie redukcji etatów, ograniczeń kredytów na zaliczki na uposażenia, na pomoc lekarską dla funkcjonarjuszy państwowych i ich rodzin, delegacje służbowe z powodu konieczności urlopowania urzędników, podróże służbowe i zwrotu kosztów przeniesień i t. p.

To też ze wszystkich warstw społecznych najdotkliwiej odczuwa skutki kryzysu funkcjonarjusz państwowy, dla którego niema lepszej lub gorszej konjunktury, gdyż jest tylko jedna zła, który nie może niczego się spodziewać, ani na nic liczyć, prócz na skromne uposażenie, wystarczające zaledwie na wyżywienie. — W takich warunkach każde ograniczenie dobrodziejstw wynikających z jego stosunku służbowego, jest redukcją jego uposażenia, zmniejszeniem odporności i środków w przeżywanych perjodycznie kryzysach ekonomicznych.

Ciasnota kredytu uniemożliwia urzędnikowi zaciągnięcie pożyczki w instytucji finansowej, jedynym więc źródłem naprawy jego budżetu domowego jest zaliczka na uposażenie, której otrzymanie dawniej już uzależnione zostało od stwierdzonej przez lekarza potrzeby poratowania zdrowia, gdyż na inny cel, jak np. konwersja zobowiązań zagrażających ruiną bytu rodziny urzędniczej i t. p. zaliczki nie mógł urzędnik otrzymać. Obecnie nastąpiło dalsze zaostrzenie warunków. Otrzymanie zaliczki zostało uzależnione od jakiegoś nadzwyczajnego wypadku w rodzinie urzędnika, od wypadku śmierci, operacji lub wogóle tragicznej katastrofy lub klęski żywiołowej, z pozostawieniem bez rozpatrzenia innych okoliczności, które zniewalają funkcjonarjusza państwowego do obciążenia poborów. A takich okoliczności bardzo poważnych choć na szczęście niezawsze tragicznych jest sporo w rodzinach urzędniczych, już chociażby konieczność wyjazdu do uzdrowiska dla poratowania zdrowia, wyposażenie dziecka opuszczającego dom rodziców, spłata zobowiązań zaciągniętych na najkonieczniejsze potrzeby życiowe w krytycznych momentach i ktoby je wszystkie zliczył w tych warunkach.

Zbyt wielka ilość podań funkcjonarjuszy państwowych o zaliczki w stosunku do wysokości kredytów na ten cel, jest bodaj że najwymowniejszym dowodem biedy urzędniczej, spłata bowiem ratami nawet bezprocentowej zaliczki z uposażenia, przedstawia dla urzędnika wielki ciężar, który on zaciąga tylko pod obuchem konieczności.

Instytucji kredytowej specjalnie dla urzędników, niestety dotąd polskie urzędnictwo nie posiada, a gdyby je nawet miało, kredyt w niej nie będzie tańszy ani łatwiejszy — jedyne przeto źródło ratunku urzędnika, fundusz zaliczek na uposażenia, zostało zatkane. A wszakże kredytu potrzebuje dziś nietylko funkcjonarjusz państwowy, o ograniczonych środkach egzystencji, ale nawet państwa rozporządzające wielkim majątkiem narodowym.

O ile jednak szczęśliwym trafem losu, tragiczny wypadek, jak śmierć, operacja lub ciężka choroba omija rodzinę urzędniczą, pomoc lekarska niemniej w każdej niemal rodzinie urzędniczej jest od czasu do czasu potrzebna, a ograniczenia jej jeszcze dotkliwiej od trudności otrzymania zaliczki na uposażenie, dadzą się odczuć egzystencji funkcjonarjusza państwowego.

Wąskie i niewystarczające ramy tej pomocy, zostały ostatnio wydanem rozporządzeniem bardzo ciasno przykrojone, przez skreślenie całego szeregu leków dostępnych dotąd dla urzędnika, oraz przez uchylenie badań roentgenologicznych, prócz w wypadkach potrzeby stosowania zabiegów chirurgicznych.

Ograniczenia te podyktowane zostały względami oszczędnościowymi zmierzającymi do kompresji budżetu i bardzo dotkliwie zaważą na szali względnej równowagi budżetów domowych rodzin, urzędniczych.

Pomoc lekarska zagwarantowana jako świadczenie obok uposażenia urzędnika ustawą uposażeniową i pragmatyką służbową, regulowana rozporządzeniami Rady Ministrów, od wielu lat stanowi przedmiot treści postulatów urzędniczych, zmierzających do nadania jej właściwego znaczenia, podniesienia wartości tego świadczenia i rozszerzenia zbyt ścieśnionych ram.

Postulaty te dotąd nie zostały uwzględnione, przeciwnie, zaostrzanie przepisów i wskazówki dla lekarzy urzędowych i omówionych odbierają jej właściwy cel. Względy oszczędnościowe zagrażają w tym wypadku zdrowiu najbardziej upośledzonej warstwy społecznej i ograniczają do minimum wartość świadczenia gwarantowanego ustawą.

Biada rodzinie urzędniczej, którą nawiedzi choroba wymagająca zabiegów lekarstwami pozostającymi na indeksie leków, jako kosztowniejszych, których nie wolno zapisywać na rachunek Skarbu Państwa!

Olbrzymia drożyzna lekarstw nietylko zagranicznych lecz i krajowych, konieczność stosowania odżywek, soli mineralnych lub wód mineralnych uniemożliwiają przy obecnych ograniczeniach poratowanie zdrowia, bowiem budżet urzędnika nie wytrzyma całego ciężaru kosztów leczenia, a namiastki nie zastąpią środków skutecznych.

W rodzinach urzędniczych panuje niedostatek o tem wiedzą wszyscy. Dzieci funkcjonarjuszy państwowych wychowują się w niehigienicznych warunkach, brak odpowiednich mieszkań, ubrań i odżywiania się sprzyja szerzeniu się w zastraszający sposób chorób piersiowych, niedokrewności i t. p. Któregoż urzędnika stać na opłacenie tych lekarstw, które zostały skreślone, gdy butelka wody mineralnej krajowej kosztuje obecnie więcej niż przeciętnie objad dla jednej osoby?

A wszakże zdrowie obywatela to skarb Narodu i Państwa podlegający przymusowej ochronie. Na krzewienie hartu u młodzieży i odporności fizycznej przeznacza Państwo poważne sumy, czyż uszczuplenie pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszy państwowych ze względów budżetowych oszczędności, nie niweluje tak szlachetnych i pięknych zamiarów w tym kierunku?

Naturalnem zupełnie pragnieniem każdego funkcjonarjusza jest napewne, by wcale nie potrzebował korzystać z funduszu pomocy lekarskiej, cóż jednak ma czynić gdy znajdzie się w koniecznej potrzebie? Utrudnienie w otrzymaniu zaliczki pozbawia go możności ponoszenia kosztów na własny rachunek, pomoc lekarska urzędowa została ograniczona do minimum, jakież przeto korzyści odnosi z tych świadczeń stanowiących część składową uposazenia, zagwarantowanych pragmatyką i ustawą uposażeniową?

Przypuszczać należy, że tylko nadzwyczajne warunki kryzysu podyktowały te ograniczenia odbijające się wprost na zdrowiu funkcjonarjusza państwowego, oraz że ramy pomocy lekarskiej określane rozporządzeniami zostaną przywrócone a nawet rozszerzone, skoro tylko przeminą najostrzejsze fazy przeżywanego kryzysu.

Na każdy wypadek jednak, organizacje urzędnicze powołane przez członków do czuwania nad całością uprawnień funkcjonarjuszy państwowych winny co rychlej poczynić zabiegi o złagodzenie zbyt rygorystycznych postanowień, które w obecnej sytuacji pracownika państwowego równają się niemal redukcji uposażenia i to najbiedniejszych i najnieszczęśliwszych, gdyż zapadających na zdrowiu funkcjonarjuszy.

W tym wypadku zagrożony jest już nietylko interes jednostek, lecz publiczny, interes Państwa, dążącego do utrzymania fizycznej odporności społeczeństwa, powołanego do spełnienia wielkiego zadania obrony drogo okupionej niepodległości.

Sigma.

Protokół

z posiedzenia pełnego Wydziału Tow. Małopolskich Urzędników Rach.-Kasowych, odbytego w dniu 15 czerca b. r.

Porządek dzienny:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia plenarnego Wydziału.
2. Wybór II wiceprezesa i kooptacja 3 zastępców członków Wydziału.
3. Uregulowanie stosunku do S. U. S.
4. Sprawy finansowe *Głosu Urzędniczego*.
5. Sprawa awansów lipcowych.
6. Wnioski i zapytania.

Obecni koledzy: Prezes Nowakowski, Meidinger, Maciszewski, Pakos, Przemykalski, Faleski, Kriegel i Burghard.

Ad 1) Po otwarciu posiedzenia przez Prezesa Nowakowskiego, przystąpiono do odczytania protokołu z ostatniego posiedzenia plenarnego Wydziału. Na wniosek kol. Maciszewskiego, zgodzono się odczytać z protokołu tylko końcowe wyniki i przyjęte wnioski.

Ad 2) Kol. Prezes Nowakowski zabiera głos i przedstawia sytuację wytworzoną w związku z ustąpieniem kol. Kolmera i Torskiego, przeniesionych w stały stan spoczynku, oraz kol. Horwata, który z Towarzystwa wystąpił. Okazuje się przeto konieczność wyboru II wiceprezesa Towarzystwa, oraz kooptacja 3 zastępców członków Wydziału, ponieważ w miejsce powyższych 3 członków Wydziału weszli w pełne prawa członkowskie dotychczasowi zastępcy członków: kol. Faleski, Kriegel i Burghard.

Kol. Kriegel zwraca uwagę, że przy obecnej kooptacji należałoby uwzględnić podział Izby skarbowej lwowskiej, który ostatnio nastąpił i ewentualnych zastępców członków Wydziału wybrać z nowopowstałego okręgu Izby skarbowej II.

Na wniosek kol. Maciszewskiego uchwalono kooptować na zastępców członków Wydziału: kol. Jana Korzyńskiego (Izba skarb. II), Karola Wierzayskiego (Kasa skarb. Tarnopol), oraz Wiktora Wierzbickiego (U. S. P. O. S. Lwów powiat). Następnie na wniosek kol. Pakosa, wybrano jednogłośnie II wiceprezesem kol. Stanisława Maciszewskiego.

Ad 3) Kol. Prezes Nowakowski podawszy wyniki dotychczasowych pertraktacyj w sprawie przystąpienia do S. U. S. zaznacza, że Centralny Zarząd S. U. S. dotychczas nie nadesłał regulaminu specjalnego Koła S. U. S., uzgodnionego z zawartą w swoim czasie umową, ani też nie udzielił odpowiedzi na zapytanie, wystosowane w tej sprawie ze strony Towarzystwa.

Z kolei kol. Meidinger zdaje sprawę z odbytej w towarzystwie kol. Sorzyńskiego delegacji w Ministerstwie Skarbu, w sprawie przemianowania starszych kolegów z okręgowej krakowskiej Izby skarbowej do VII stopnia sł., przyczem podnosi życzliwe stanowisko, jakie w kwestji tej zajął p. Prezes krakowskiej Izby skarbowej.

Następnie po dłuższej dyskusji Wydział na wniosek kol. Maciszewskiego, postanowił wyczekiwać odpowiedzi w sprawie regulaminu dla Kół specjalnych S. U. S. ze strony Centralnego Zarządu, bez którego to regulaminu zorganizowanie się Koła spec. S. U. S. ze względu na stosunek prawny do członków Tow. małop. urzędn. rach.-kasowych, jest nie do przeprowadzenia. Przy tej sposobności stwierdzono ponownie, że Wydział stoi nadal na stanowisku oparcia się o silną organizację centralną w Warszawie.

Ad 4) Kol. Prezes Nowakowski, przedstawia mnożące się z biegiem czasu trudności materjalne w związku z czemraz mniej wpływającemi wkładkami członkowskiemi. — Ogół wkładek w $^4/_5$ częściach wpływa z Kas skarbowych, a zaledwie w $^1/_5$ części z Urzędów skarbowych.

Kol. Maciszewski, porusza sprawę nieregularnego wpłacania prenumeraty przez Sekcję krakowską, oraz omawia pretensję jej do Macierzy o pokrycie kosztów delegacji do Warszawy, przedłużonej z własnej inicjatywy przez delegatów Sekcji krakowskiej.

Kol. Meidinger przedstawia ze swej strony opłakany stan materjalny Sekcji krakowskiej, która chwilowo nie jest w stanie wyrównać zaległości za *Głos Urzędniczy* i prosi o uwzględnienie powyższych okoliczności.

Po dłuższej dyskusji uchwalono na wniosek kol. Faleskiego, odpisać Sekcji krakowskiej kwotę 75 zł jako częściowy zwrot poniesionych kosztów delegacji do Warszawy. Resztę 75 zł ma Sekcja krakowska wyrównać z biegiem czasu ratami.

Ad 5) Kol. Prezes Nowakowski, przedstawia widoki, zbliżających się awansów lipcowych w okręgu lwowskiej Izby skarbowej, które starszym kolegom żadnych zmian nie zapowiadają. Podobnie rzecz ma się w okręgu krakowskiej Izby skarbowej.

Ad 6) Kol. Prezes Nowakowski, wskazując na nikłe wyniki naszych tyloletnich żmudnych starań o poprawę bytu i na własne przeciążenie pracą, prosi o zwolnienie go z obowiązku Prezesa Towarzystwa. — Wydział wyraża Mu swe pełne zaufanie, prosi go o dalsze przewodniczenie i nie przyjmuje do wiadomości prośby o zwolnienie z obowiązku prezesa.

Na tem posiedzenie zamknięto, a protokół podpisano.

Sekretarz: *Kriegel* w. z. Prezes: *Nowakowski* m. p.

Przeniesienie urzędników i niższych funkcjonarjuszów

do Izby Skarbowej II we Lwowie.

Ministerstwo Skarbu przeniosło do Izby Skarbowej Nr. II we Lwowie, urzędników *referendarskich, księgowych i asesorów w VII st. sł.*: Szymona Łabęckiego, Marjana Machniewicza, Karola Draka, Aleksandra Jasienickiego, Józefa Cifferblatta, Aleksandra Scheina, Adolfa Becka, Dr. Józefa Matwiasa, Mieczysława Gawalewicza, Dra Stanisława Neuwalda, Felicjana Boguckiego, Adama Czajkę, Dra Jana Bohdana, Hrycaya, Inż. Stefana Skórę, Inż. Józefa Billyego, Stanisława Mousona, Jana Korzyńskiego, Mieczysława Hoszowskiego, Oskara Kienzlera, Aleksandra Wojnowskiego, Tadeusza Kupczyńskiego, Dra Juljana Bielańskiego, Adama Lukasa, Jana Nowaka, Witolda Terleckiego, Wincentego Ostrowskiego, Leona Dunkę de Sajo, Saturnina Limbacha, Emanuela Bleiberga, Józefa Mikołaja Harmasza.

Zarazem Ministerstwo przeniosło ze względów służbowych do służby w Izbie Skarbowej II we Lwowie:

Referendarzy w VIII st. sł.: Wacława Muszyńskiego, Dra Adama Szymonowicza, Ludwika Barszaka, Adama Adresa, Helenę Januszównę, Jarosława Jana Matwijasa.

Asesorów w VIII st. sł.: Władysława Łabinowicza, Emilję Trakównę, Aleksandra Abla, Zygmunta Horwatha, Kazimierza Wątorskiego, Stefana Vogelsingera.

Księgowych w VIII st. służb.: Adolfa Zahlera, Włodzimierza Jaworskiego, Edmunda Drogomirskiego-Hydzika, Jana Baścika, Eugenjusza Janickiego, Jana Jasieńskiego, Włodzimierza Malawskiego, Adama Podgórnika, Norberta Schöna, Antoniego Fulińskiego, Józefa Szkodzińskiego, Leopolda Liebharta, Tadeusza Zawadzkiego, Eugenjusza Krzena, Filareta Kmicikiewicza, Józefa Dadeja, Karola Patkowskiego.

Kontrolerów w VIII st. sł.: Adolfa Winiawskiego, Józefa Gnapa, Stanisława Skrzypeckiego, Tadeusza Nowaka, Antoniego Kaufholda, Zenona Szydłowskiego, Jakóba Gärbera, Adama Łesyka, Władysława Początka, Kazimierza Kaworskiego.

Kontrolerów w IX st. sł.: Janinę Paklerską, Edwarda Woźnego, Jana Gadzińskiego, Rudolfa Müllera, Władysława Huttera, Marję Kaflińską, Edmunda Zippera.

Sekretarza w X st. sł.: Józefa Laurowa.

Komisarza Kon. Sk. w X st. sł.: Kazimierza Babija.

Asystentów rach. w X st. sł.: Józefa Sobolskiego, Kazimierza Rączka, Lucynę Kostrzewską.

Praktykantów na stanowiska I wzgl. II kat.: Władysława Amrugowicza, Stefana Jankiewicza, Michała Dudka, Ludwika Gryzieckiego, Eugenjusza Szłapaka, Jana Birnbauma, Józefa Doparta, Edwarda Baścika, Jana Rozumiłowskiego, Tadeusza Pischnota, Zbigniewa Chojnickiego, Antoniego Wesołowskiego, Stefana Bilińskiego, Zygmunta Kaczorowskiego, Michała Bronharda, Henryka Lorysia, Michała Sterniuka, Karola Rożankowskiego, Jana Fiderkiewicza, Zbigniewa Broszniowskiego, Mieczysława Kasprzyka, Mieczysława Iłowskiego, Olgę Nasalównę, Zofję Zarugiewicz, Romana Langerta, Stanisławę Ceypkównę, Jerzego Peltza, Bruno Pokornego, Jarosława Wilkańca.

Adjunktów kancel. w IX st. sł.: Eugenję Hendrychowską, Zdzisława Kuczyńskiego, Tadeusza Nowickiego, Marję Herburtową, Ignacego Grajewskiego, Prokopa Koreckiego, Edwarda Kostrząba, Aureljusza Cichockiego, Helenę Zarucką, Włodzimierza Rożejowskiego, Antoniego Urbanowicza, Marję Machlównę, Marję Tysson.

Rejestratorów w X st. sł.: Antoninę Zajchowską, Stefanję Galińską, Emila Gogulskiego, Ludwikę Wierzbicką, Michalinę Hauserową, Stanisławę Batowską, Józefa Bochenka, Marję Michalewską, Bronisława Dubrawskiego, Leonardę Nosekównę, Władysławę Jerżabek, Marję Wisłocką.

Kancelistów w XI st. sł.: Genowefę Wójcikównę, Marję Truksową, Janinę Czerkasównę, Rozalję Turkałównę, Marję Błaszczuk, Kamilę Łuczakowską, Izabelę Plutecką, Ewę Lukasęwównę, Zofję Żurawównę, Michała Burkowskiego, Władysława Pachorka, Wacława Harasimowicza, Janinę Skrzypecką, Mieczysławę Tippekową, Olgę Stankiewicz, Annę Kindelską, Marję Henrykę Konarską i Marję Waltoszównę — wszystkich w dotychczasowym charakterze i stopniach służbowych.

Również Ministerstwo przenosi do służby w Izbie Skarbowej II we Lwowie *kontrakt. buchalterów:* Januarego Kruhlaka, Kazimierza Pittnera, Adama Szczepanika i Władysława Karwowskiego, oraz *pracownika kontrakt.:* Genowefę Gleixnerową — w dotychczasowym charakterze i bez zmiany pobieranego wynagrodzenia.

Nadto przeniosła Izba Skarbowa we Lwowie do Izby Skarbowej II we Lwowie, 13-tu niższych funkcjonarjuszy z pośród zatrudnionych dotąd w Izbie.

Etat zostanie rozdzielony osobnem zarządzeniem.

Kolegom abonentom przypominamy, że czas odnowić prenumeratę.

Dlaczego urzędnicy pracują nieproduktywnie?

Po zaoraniu i zasianiu pola pracowity rolnik, który chce zbierać czyste plony, bierze się do tępienia chwastów na swej roli. Tę samą metodę trzeba zastosować w naszem życiu państwowem. Podwaliny, fundamenty już są założone, ale daleko nam jeszcze do doskonałości w administracji. Upartą pracą trzeba usuwać jej wadliwości, do czego przedewszystkiem powołany jest urzędnik wykonujący zarządzenia władz. Wprawdzie zarządzeń tych nie może on znosić, przekreślać po prostu, ale może ich braki, błędy wykazywać. Od tego przecież mamy nasze czasopisma zawodowe.

Mówmy o naszej działce skarbowości, w szczególności księgowości podatkowej (podatków bezpośrednich). Z okazji mianowicie zamykania ksiąg bierczych za rok 1929/30, mimowoli nasunęły mi się gorzkie uwagi.

Jak wiadomo, Ministerstwo Skarbu wydało zarządzenie obecnie, ażeby z zamknięciem ksiąg były obliczane także odsetki za zwłokę (2% miesięcznie). Wprawdzie zarządzenie to (rozporządzenie) było już i w poprzednich latach, ale jakoś Izba Skarbowa krakowska nie kładła wielkiego nacisku na jego wykonanie, widząc, że Kasy skarbowe, (które tu prowadzą księgi biercze), ledwie uporać się mogą z samem zamknięciem (bez odsetek). Tego roku jednak Izba Skarbowa położyła w tym kierunku wielki nacisk, choć niektóre Kasy nie mogą na czas podołać samemu zamknięciu, które tego roku jest więcej skomplikowane wskutek zrożniczkowania każdej kolumny na należytość ubiegłą, bieżącą i przyszłą (zaliczki).

Trzeba wiedzieć, że praca ta powierzona jest w okręgu Izby krakowskiej Kasom skarbowym, jako czynność uboczna przy kasowości. Urzędy skarbowe, które tutaj dają tylko firmę na wszystko (według polecenie), dokonawszy wymiarów, spoglądają z uśmiechem na personel Kasy, mozolący się nad tą pracą (na papierze należącą do nich).

Ale nie o to tu chodzi. Nie uchylamy się od pracy. Tylko na miły Bóg nie zasypujcie nas pracą nieproduktywną, kiedy produktywnej mamy dosyć i podołać jej nie możemy.

Tą pracą nieproduktywną jest, uważam, obliczanie odsetek zwłoki (2% miesięcznie) od zaległości, które sięgają sześciu a nawet 10 lat wstecz. Zaległości tych Izba Skarbowa mimo rozporządzenia ministerjalnego nie usunęła. W jednym Urzędzie skarbowym na 35 konsygnacyj przedłożonych do odpisu, załatwiono 1 — słownie jedną.

Od tych wszystkich zaległości ma się obliczyć także zaległości w odsetkach, na to, ażeby je później odpisywać, bo jedne będą całkowicie odpisane (przy nieściągalnościach) a drugie częściowo po zapłaceniu zaległości w podatku. Jak wiadomo obecnie pobiera się 1½%, a zaległość ma się obliczyć według 2% stopy. Obliczenie więc zaległości w odsetkach nie ułatwi pracy, ani likwidatorowi, ani organowi egzekucyjnemu.

Korzyści więc niema żadnej dla Skarbu Państwa, jest tylko strata drogiego czasu (tysięcy i tysięcy godzin w całej Polsce). Cyfry miljonowe służyć mogą jedynie do celów statystycznych u góry i do znęcania się nad pracownikiem skarbowym, już i tak przepracowanym (u dołu). Gdzie tu jest ekonomja pracy tak potrzebna w czasie, kiedy się personel urzędniczy ciągle redukuje? Zarządzenia władz pod tym względem idą wprost w przeciwną stronę: urzędników się redukuje, a balast się powiększa.

Kraków, maj 1930.

Urzędnik skarbowy z Krakowa.

Uposażenie urzędników państwowych w cyfrach.

W administracji ogólnej najwyższe uposażenie posiada prezes Rady Ministrów, którego pensja wynosiła w grudniu 1928 r. prawie dwa tysiące złotych, dokładnie 1936·50 zł. Pensja ministra, mającego drugą jak wiadomo klasę (prezes ministrów ma pierwszą) wynosiła w tym czasie od 1589 zł 34 gr do 1806·04 zł w zależności od stanu rodzinnego i lat służby. Podsekretarz stanu zarabia od 1254·70 zł do 1610·22 zł, dyrektor departamentu, względnie wojewoda od 903·61 zł do 1414·40 zł, naczelnik wydziału od 797·78 zł do 1183·67 zł, wreszcie starosta od 456·01 zł do 714·22 zł. Widzimy więc, iż pensje najwyższych w Państwie Polskiem urzędników wynoszą od 500 do 2000 zł miesięcznie.

Wymienione powyżej pensje wypłacane są tylko tym urzędnikom, którzy pracują w Warszawie. Na prowincji pensje są niższe, np. pensja wojewody, urzędnika z zasady prowincjonalnego, nie przekracza 1162·24 zł, pensja starosty zaś 588·66 zł, poza Śląskiem.

Do urzędników niższej kategorji należą sekretarze, kanceliści i woźni, których pensje sięgają od 110·75 zł do 483·42 zł, w zależności oczywiście od stopnia i miejsca pobytu, oraz stosunków rodzinnych. Np. woźny w Warszawie, mający XVI grupę uposażenia, mający żonę i dwoje dzieci, zarabia po 12 latach pracy 250·35 zł.

W szkolnictwie Na szczycie drabiny uposażeniowej stoi profesor uniwersytetu, którego pensja wynosi od 885·97 złotych do 1478·90 zł. Nauczyciel gimnazjum zarabia od 301·13 zł do 635·91 zł, np. nauczyciel gimnazjum państwowego w Warszawie, mający żonę i dwoje dzieci, zarabia po 12 latach pracy 635·91 zł miesięcznie. Nauczyciel szkoły powszechnej zaś, pracujący w tych samych warunkach służbowych i rodzinnych, zarabia 444 zł 26 gr, na prowincji 367 zł 14 gr.

W sądownictwie najwyższe uposażenie otrzymuje sędzia Sądu Najwyższego od 1189·43 zł do 1544·95 zł, najniższe sędzia Sądu pokoju lub powiatowego od 431 zł 32 gr do 883·94 zł. Sędzia po 12 latach pracy, mając żonę i dwoje dzieci, otrzymuje w Warszawie 1544·95 zł, gdy jest członkiem Sądu Najwyższego 1349·13 zł, gdy jest członkiem Sądu Apelacyjnego 1118·39 zł, gdy jest członkiem Sądu Okręgowego 883·94 zł, gdy jest członkiem Sądu Powiatowego.

W wojsku przedstawiają się płace następująco: Najwyższe uposażenie otrzymuje oficer żonaty, mający dwoje dzieci po 12 latach pracy. W tych warunkach wynosi pensja generała dywizji 1997·22 zł, pułkownika 1441·67 zł, majora 1034·44 zł, kapitana 821·72 zł, porucznika 632·78 zł, plutonowego 367·85 zł, kaprala 328·52 zł.

Jak widać z zestawienia powyższego, najlepiej stosunkowo uposażeni są wojskowi. Oczywiście normy dotyczące wyższych dygnitarzy państwowych są często teoretyczne i stanowią w praktyce często zaledwie część uposażenia faktycznego. — Wchodzą tu w rachubę różne remuneracje, fundusze specjalne, dodatki, diety etc. Ta kategorja urzędników bierze też minimalny udział w ogólnej akcji o poprawę bytu urzędniczego.

Dział informacyjny.

Terminy końcowe służby cywilnej

w b. państwach zaborczych.

(Okólnik Ministerstwa Spraw wewnętrznych Nr. 215 z 2 października 1929 r.).

Ministerstwo Skarbu pismem okólnem z 19 września 1929 r. Nr. D. I. 5626/5/29 udzieliło następującego wyjaśnienia w sprawie końcowych terminów w służbie cywilnej w b. państwach zaborczych:

Postanowienia art. 81 ustawy emerytalnej nie przewidują żadnych dokładnych dat, co do końcowych terminów, do których ma być liczona do wysługi emerytalnej służba funkcjonarjuszów państwowych w b. państwie zaborczem.

Natomiast art. 102 i 105 powyższej ustawy przewiduje takie terminy dla zawodowych wojskowych, a mianowicie:

w Austro-Węgrzech dzień 1 grudnia 1918 r.;

w Niemczech dzień 27 grudnia 1918 r.;

w Rosji dzień 1 listopada 1917 r.

Terminy końcowe dla funkcjonarjuszów cywilnych ustaliła dopiero praktyka przy stosowaniu ustawy emerytalnej, przyczem przyjęto jako termin końcowy dla służby:

1. w Austro-Węgrzech dzień 1 grudnia 1918 r.;
2. w Niemczech — ze względu na specjalne umowy — dzień 10 stycznia 1920 r. względnie 30 marca 1920 r. (z wyjątkiem terenów plebiscytowych i W. M. Gdańska, dla których określono osobne terminy);
3. w Rosji dzień 30 marca 1917 r., względnie 1 listopada 1917 r.

Termin służby zaborczej w Austro-Węgrzech dla funkcjonarjuszów państwowych jest identyczny z terminem dla zawodowych wojskowych, natomiast terminy służby zaborczej w Niemczech są inne, jednak ze względu na przyjęte przez Państwo Polskie zobowiązania w Traktacie Wersalskim i w specjalnych umowach winny być nadal utrzymane, natomiast różne terminy końcowe służby państwowej dla osób wojskowych i funkcjonarjuszów cywilnych w b. państwie rosyjskiem nie znajdą uzasadnienia w jakichkolwiek specjalnych umowach lub zobowiązaniach. Celem jednolitego na przyszłość postępowania Ministerstwo Skarbu, stosując analogiczne przepisy art. 102 i 105 obowiązującej ustawy emerytalnej z dnia 11 grudnia 1923 r., normujące dzień 1-go listopada 1917 r. jako końcową datę służby zaborczej dla zawodowych wojskowych z b. armji rosyjskiej — postanawia stosować na przyszłość ten sam termin 1 listopada 1917 r., również jako termin końcowy rosyjskiej służby cywilnej państwowej dla osób, które w tej służbie pozostały i które następnie przyjęte zostały do służby państwowej polskiej. Na przyszłość należy zatem w wykonaniu art. 81 i innych ustawy emerytalnej obliczać czas służby państw. cywilnej w b. państwie rosyjskiem funkcjonarjuszom państwowym polskim analogicznie, jak zawodowym wojskowym, to jest po dzień 1-go listopada 1917 r.

Z tytułu powyższego postanowienia nie mogą ulec żadnemu sprostowaniu dokonane już prawomocnie wymiary zaopatrzeń emerytalnych, przy których przyjęto, jako termin końcowy państwowej służby rosyjskiej termin wcześniejszy t. j. dzień 30 marca 1917 r.

Podając powyższe do wiadomości Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaznacza, że wyjaśnienie wzmiankowanych powyżej w ustępie czwartym punkcie 2) dat. 10-go stycznia 1920 r. i 30 marca 1920 r., podanych jako alternatywne terminy służby cywilnej w Niemczech, zawiera okólnik Nr. 35 Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 10-go marca 1928 r. L. dz. OP. 323/R-28, ogłoszony w numerze 1 Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. z r. 1928, poz. 37, str. 60.

Martwa umowa.

Konsolidacja ruchu organizacyj urzędników skarbowych została zapoczątkowana przedwstępną umową interesowanych Towarzystw urzędniczych pod egidą Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych w Warszawie, dnia 10 listopada 1929, a bliżej sprecyzowana dodatkowym protokołem z dnia 8 marca b. r. we Lwowie, przez przedstawicieli wszystkich organizacyj skarbowców we Lwowie i przedstawiciela centralnej organizacji w Warszawie.

Na podstawie tej umowy, której treść przyjęło Walne Zgromadzenie Urzędników rach.-kasowych do wiadomości dnia 9-go marca b. r. zatwierdzając jej postanowienia, miało nastąpić zorganizowanie się kolegów na terenie Izby skarbowej we Lwowie, w specjalne, autonomiczne Koła, dla których to Kół miał zostać wydany specjalny regulamin.

Regulamin taki nie został dotąd wydany i mimo żądań Towarzystwa Urzędników rach.-kasowych, nie zostało ono nawet zawiadomione dotąd, czy regulamin ten zostanie nadesłany, oraz czy postanowienia co do utworzenia Kół specjalnych zostały utrzymane w mocy. Tem samem cała umowa pozostała na martwym punkcie, z prawdziwą szkodą dla interesu urzędników skarbowych, gdyż pojedyncze punkty umowy nie mają dotąd praktycznego zastosowania, co ogromnie utrudnia stanowisko naszej organizacji.

Regulamin względnie jego projekt dotyczący normalnych Kół S. U. S. ze względu na postanowienia o kompetencji rozwiązywania przez Zarząd Kół S. U. S. każdego Koła lokalnego, nie może być akceptowany przez specjalne Koła, gdyż przy znanych tendencjach do likwidacji wszelkich niejednolitych organizacyj majątki Towarzystw łatwo wyszłyby, z ich posiadania. Koło specjalne nie może być narażone na represje organizacyjne a może znaleźć się w tem położeniu, że zanim będzie mogło wykonać lub wykorzystać wszystkie punkty umowy, zostanie rozwiązane przez Zarząd okręgowy, właśnie z powodu posiadania specjalnych przywilejów.

Stan taki na dłuższą metę jest nie do utrzymania, wiąże on bowiem do pewnego stopnia organizacje, które protokół podpisały.

W lojalnem wykonaniu tych postanowień, które mogłyby cały sens umowy wypaczyć, organizacje terytorjalne, jak Towarzystwo Małopolskich Urzędników rach.-kasowych zachowują pełną rezerwę co do akcji samodzielnej, nie przeciwdziałając wytężonej akcji odrywania od nich członków, do tworzących się Kół prowincjonalnych S. U. S. Zanim jednak będą mogły zorganizować się w Koła specjalne, mają prawo domagać się czynnego udziału w akcji ogólnej skarbowców co do wszystkich spraw ten dział służby państwowej interesujących.

Z niewiadomych powodów, gdyż protokół umowy z 8 marca b. r. dokładnie wszystkie warunki określa, Towarzystwo nasze nie otrzymuje w myśl postanowień zaproszeń na posiedzenia delegatów S. U. S. w Warszawie, a zobowiązawszy się nie występować oddzielnie, nie podejmuje żadnej odrębnej akcji. Odbija się to ujemnie na postulatach awansowych i co do specjalnego uposażenia urzędników rach.-kasowych.

Jakkolwiek przy monopolizacji wpływów, ze względu na ogłoszoną konsolidację, każda akcja odrębna na terenie warszawskim, w obecnych warunkach byłaby skazaną na niepowodzenie, gdyż delegacje odrębnych stowarzyszeń jak świadczy przykład Sekcji krakowskiej naszego Towarzystwa, nie są dopuszczane do osobistości powołanych do wysłuchania próśb i życzeń funkcjonarjuszy skarbowych, niemniej nie mogą one zrezygnować z prawa statutowego uznanego przez Władze, co do wykonywania postanowień swoich statutów i nie mogą na dłuższą metę pozostawać w stanie rezerwy tylko dlatego, że pragną utrzymać autonomję, a pod unifikacją ruchu rezumieją skoordynowanie postulatów i zabiegów, wszystkich organizacji skarbowców o jednolitym programie ideowym.

Autolikwidacja i przejście na inną firmę mogą być dopiero dalszem następstwem korzyści osiągniętych i mogłyby nastąpić dopiero po ubezpieczeniu należytem interesu członków danej organizacji.

Umowa, której treść została podana do wiadomości w poprzednich numerach naszego pisma, opiera się na obustronnych świadczeniach, z których za najważniejsze uważa Towarzystwo urzędników rach.-kasowych bezpośredni kontakt z Centralą. Kontakt ten dotąd nie został nawiązany mimo starań ze strony Towarzystwa, umowa jak wspomniano pozostała dotąd martwym zbiorkiem obustronnych zobowiązań, o tyle szkodliwym, że moralnie wiążącym ze szkodą dla członków Towarzystwa urzędników rach.-kasowych jako chwilowo skazanego na przymusową bezczynność w akcji samodzielnej, zmierzającej do wykonania programu własnego.

Ta izolacja nie może jednak trwać dłużej, wobec nieustannego nacisku kolegów w zorganizowanych okręgach na terenie kilku Izb Skarbowych.

Organizacje terytorjalne urzędników rach.-kasowych ściślej wyrażając się II-giej grupy, oczekują zdecydowanego wypowiedzenia się czy Koła specjalne otrzymają regulamin dostosowany do ich faktycznego stanowiska i potrzeb, czy umowa pozostanie dokumentem archiwalnym.

To wyjaśnienie leży także w interesie organizacji centralnej o ile chodzi o Małopolskę, gdzie członkowie niezdecydowani, nie mogą się zorjentować jakie stanowisko zajmuje względem Towarzystwa Małopolskich urzędników rach.-kasowych Centralny Zarząd S. U. S. a ten brak orjentacji niepozostaje bez wpływu ujemnego na akcję pozyskania członków w Kołach prowincjonalnych i jest bodajże jedną z głównych przeszkód w osiągnięciu podstawowego celu umowy — szczerej konsolidacji.

Byłoby ze wszech miar pożądanem, by wyjaśnienie stanu wytworzonego po umowie, ogłoszonej przez organy prasowe skarbowców z ważnością od 1 kwietnia 1930, jak najrychlej nastąpiło, o ile umowa siłą faktów nie ma pozostać martwą literą.

Sobiesław Orda.

Z prasy urzędniczej.

Biuletyn organ C. K. P. Związków Zawodowych w Warszawie, wydawany na prawach rękopisu zamieszcza w numerze 2-gim ciekawe informacje z zakresu normowania czasu pracy w urzędach państw europejskich, które za zezwoleniem uwidocznionym na rękopisie przytaczamy:

Czas pracy w Urzędach publicznych państw europejskich. — Informacje M. B. P. W lipcu 1929 r. Międzynarodowe Biuro Pracy ogłosiło w postaci odbitki maszynowej Zbiór informacyj, dotyczących podanej w nagłówku sprawy.

Wobec bardzo obszernego zakresu tego zagadnienia Międzynarodowe Biuro ograniczyło się w przytoczonej pracy do pracowników administracyjnych centralnych i prowincjonalnych Urzędów państwowych i do tej samej kategorji pracowników Urzędów komunalnych miejskich i wiejskich.

Czas pracy omówiony jest z następujących punktów widzenia: 1) norma pracy dziennej i tygodniowej; 2) rozkład godzin pracy w ciągu dnia; 3) nadliczbowe godziny pracy; 4) odpoczynek niedzielny; 5) dni świąteczne; 6) płatny urlop wypoczynkowy w ciągu roku; 7) specjalne urlopy, wywierające wpływ na wymiar urlopu wypoczynkowego.

Informacje dotyczą Niemiec, Belgji, Francji, Hiszpanji, Anglji, Holandji, Polski, Jugosławji, Szwajcarji i Czechosłowacji.

Jak wynika ze sprawozdania zagadnienia te naogół regulowane są rozporządzeniami i okólnikami władz centralnych lub niższych instancyj, nie są zaś gwarantowane odpowiedniem obowiązującem ustawodawstwem.

W Niemczech czas pracy oparty jest na przepisach rządowych z 14 grudnia 1923, i uchwale Rady Ministrów z 3 marca 1925 r.;

w Belgji częściowo reguluje te sprawy okólnik z 8 września 1922 r. Nr. c/13.011;

w Hiszpanji rozkazy królewskie z 10 listopada 1923 r. i 13 stycznia 1926 r.;

we Francji dekret z 29 listopada 1920 r.;

w Anglji rozporządzenie Rządu z lutego 1920 r.;

w Szwajcarji określa czas pracy Rada Związkowa i istnieje dążenie do określenia go na drodze ustawowej;

w Jugosławji określa go ustawa z 31 lipca 1923 r.

Normy pracy dziennej i tygodniowej w Centralnych Urzędach państwowych wykazują wahania w stosunku do siedmiogodzinnego dnia pracy. Najniższa norma obowiązuje w Hiszpanji 5-godzinny dzień pracy, 30 godzin tygodniowo.

Najwyższa norma jest w Rzeszy Niemieckiej, gdzie wymiar tygodniowej pracy waha się od 51—54 godzin, rozkład zaś dzienny zależy od specjalnych właściwości poszczególnych urzędów.

Ośmiogodzinny dzień pracy z wyjątkiem sobót obowiązuje w urzędach Ministerstwa Pracy w Anglji (w soboty 4 godz.) i w biurach podatkowych Czechosłowacji (w soboty 5 godz.).

W Belgji, Francji, większość urzędów Anglji i Czechosłowacji, Holandji i Jugosławji, dzień roboczy wynosi 7 godzin, w soboty z wyjątkiem Francji, praca trwa krócej i waha się od $3^1/_2$, w Belgji i Anglji, do 4-rech, w Holandji i również w Anglji, aż do 5-ciu, w Jugosławji i Czechosłowacji i $5^1/_2$ u nas. Tygodniowa ilość godzin zawarta jest w granicach od 30—54.

Dni świątecznych w roku najmniej jest w Holandji 6, najwięcej w Hiszpanji 25, w Niemczech 8, w Anglji 9, półdniowe urzędowanie we Francji 9 i 3, w Belgji 12, w Czechosłowacji 14, zależnie od stosunków wyznaniowych w Jugosławji 15—20. Pozatem we wszystkich państwach obowiązuje odpoczynek niedzielny.

Obowiązek wykonywania pracy w godzinach pozabiurowych stosowany jest wszędzie bez wszelkich ograniczeń ustawowych lub z pewnemi tylko zastrzeżeniami.

W Belgji, Francji, Anglji, Jugosławji i Czechosłowacji w wypadkach wyjątkowych z tem zastrzeżeniem, że we Francji nie może przekraczać 2 zupełnie wyjątkowo 3 godzin dziennie, w Anglji 3 dni i 12 godzin dla mężczyzn a 10 godzin dla kobiet w tygodniu.

Godziny nadliczbowe w niektórych z wymienionych państw są wynagradzane odpowiednia dopłatą do pensji, w innych odlicza się zużytkowany w tych warunkach czas od normalnych godzin biurowych w okresie zmniejszonej pracy. Ten ostatni system stosowany jest w Niemczech w przeważającej ilości wypadkow, w Anglji i Belgji w stosunku do pracowników wyższych kategoryj. W wypadku wynagrodzenia pracy nadliczbowej stosowane są różne normy.

(Dok. nast,).

E. Forelle.

Z drukarni Karola Doroszyńskiego we Lwowie, ul. Ossolińskich L. 15. — Telefon Nr. 46-35.